

Zagrożenia z wyborami

Prezydent Andrzej Duda jest zdania, że w ciągu najbliższych miesięcy pojawią się próby ingerencji w różnej natury procesy wyborcze w Polsce. Chodzi o ingerencję w dobór osób, które będą nas reprezentowały w instytucjach europejskich oraz wpływanie na kampanię wyborczą przed październikowymi wyborami parlamentarnymi. Proponuje przyjęcie ustawy zacieśniającej współdziałanie władz oraz umożliwiające prezydentowi większy wpływ na wybór osób odpowiedzialnych za naszą politykę zagraniczną. Oświadczenie prezydenta zbiegło się z emisją drugiego odcinka filmu dokumentalnego TVP „Reset” pokazującego jak w 2008 roku, w składzie delegacji premiera Donalda Tuska do Moskwy, znalazł się wpływowy agent SB odpowiedzialny za wizytę i jej protokołowanie. Jest niemożliwością aby Donald Tusk i jego prawa ręka minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski nie wiedzieli jak ważną dla Moskwy postacią może być komunistyczny agent płk. Zbigniew Rzońca. Oświadczenie prezydenta czeka na reakcję rządu, tymczasem wraz z zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi opozycja zaostrza polityczną śpiewkę o zagrożeniu sfałszowania wyborów przez PiS. To zapewne preludium do scenariusza w którym przegrywają wybory i angażują tzw. „ulicę i zagranicę” w powszechne protesty w celu podważenia wyników wyborów. Scenariusz tak prawdopodobny jak zaangażowanie się po stronie opozycji Sądu Najwyższego, który zatwierdza wybory.

Przypomnę tylko wyrok SN w sprawie podważenia prezydenckiej prerogatywy prawa łaski i przekazanie do ponownego rozpoznania do sądu okręgowego umorzonej sprawy Mariusza Kamińskiego i innych szefów CBA. „Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w polskim porządku prawnym jest wyłączną domeną sądów powszechnych i Sądu Najwyższego - zaznaczył w ustnym uzasadnieniu wyroku SN

sędzia Piotr Mirek.

Jakby ktoś miał wątpliwości co do stanowiska SN w ewentualnym konflikcie wyborczym jeszcze jedna „próbka twórczości” SN. Zawarta jest w wyroku o sygnaturze (Sygn. akt III PZP 4/22), w którym mowa o tym jak pandemia COVID - „stała się dla władz na całym świecie okazją do skokowego i drastycznego ograniczenia podstawowych praw i wolności obywatelskich”. W treści uzasadnienia znalazły się także polskie wątki: - „Jest również rzeczą powszechnie znaną, że ochrona zdrowia stanowiła w polskim procesie legislacyjnym pretekst dla bezrefleksyjnego uchwalania wprowadzanych zwłaszcza w trybie tzw. wrzutek sejmowych lub w przygotowanych przez władze wykonawczą pakietach przepisów, takich rozwiązań, które w normalnych czasach nie znalazłyby poparcia racjonalnie myślących i działających parlamentarzystów. Rozwiązania te w latach 2020-2021 były przyjmowane w ramach swoistego szantażu emocjonalnego, zgodnie z którym wszelka dyskusja lub krytyka proponowanych przez władzę wykonawczą lub „wrzucanych” posłom rozwiązań godziła w prawo obywateli do zdrowia i życia. (...) Tym samym w latach 2020-2021 doszło do bezprecedensowej kumulacji ingerencji ustawodawcy oraz władzy wykonawczej w sferę podstawowych praw i wolności obywateli. Skala tej ingerencji jest tak znaczna, że można mówić – co jest istotne z punktu widzenia stosowania konstytucyjnej ochrony praw i wolności obywatelskich - o przekroczeniu pewnej masy krytycznej negatywnych zmian także w zakresie prawa jednostki do sądu, o które to prawo chodzi w niniejszej sprawie”.

Wracając do zagrożeń wyborczych. Stowarzyszenie Ruch Kontroli Wyborów im. Jerzego Targalskiego dość szczegółowo opisało przykłady niezbędnych zmian prawa wyborczego w celu ograniczenia fałszerstw wyborczych. Omówię tylko niektóre, a

pozostałe w felietonie za dwa tygodnie. Otóż na większość postulatów RKW nie ma już czasu aby wprowadzić je do Kodeksu Wyborczego ale mogą być pomocne przy wykładni uchwał Państwowej Komisji Wyborczej, która często uchwałała przepisy wewnątrznie ze sobą sprzeczne. A więc powinno się ujedynolnić dokumentację wyborczą poprzez stworzenie centralnego spisu wyborców. Uniemożliwi to wielokrotne głosowanie tym samym wyborcom, a informatykom samorządowym umieszczanie tych samych wyborców zarówno w spisie głównym jak i w spisie dodatkowym. Utrudnione też będzie głosowanie za zmarłych oraz osobom nie posiadającym jeszcze czynnego prawa wyborczego. Centralny spis wyborczy powinien zapobiec tzw. turystyce wyborczej, czyli głosowaniu osobom niezamieszkałym w danym obwodzie wyborczym.

A czy da się jeszcze wprowadzić transmisję audio-video z lokali wyborczych rejestrujących przebieg całego procesu wyborczego. Fałszerze przestaliby być anonimowi, a kontrolujący proces wyborczy mieliby dokumentację procesową dla sądów. Jest jeszcze czas na to rozwiązanie. Proponuję aby opozycja, która boi się fałszowania wyborów przez PiS szybko poparła ten pomysł RKW oraz najważniejszy jaki jest aż trzykrotne podniesie wysokości kar za przestępstwa wyborcze.

289 wSieci 26.06.2023

www.wojciechreszczyński.pl